

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 40 M
 Z dostawą w miejscu 42 M
 Z przesyłką pocztową 46 M
 Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 80 M
 Z dwurazową dostawą
 w miejscu 84 M
 Z przesyłką pocztową 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM**CENA NUMERU POJEDYNCZEGO****2 Mk.****GAZETA****PORANNA**

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 7 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokola 4/1. Reklamowców nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczor. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5307.**Lwów, piątek 2 lipca 1920****Rok XI****Utworzenie Rady Obrony Państwa.**

Ustawa przyjęta w pierwszym i drugim czytaniu.

Expose premiera Wł. Grabskiego.**Wobec powagi chwili.**

Lwów, 1. lipca.

Wiedzieliśmy zawsze, że nie po różach ślad się będzie droga Polsce u wrót nowego życia. — Przygotowani byliśmy na to, że baczną czujność i twardą odwagę postawić będzie trzeba u granic wskrzeszonego państwa — czujnie, mieć ucho i wyostrzony miecz.

Przewidywania spełniają się. Wzmaga się i coraz więcej absorbuje sił walka z barbarą bolszewizmem, odwieczne wydzieranie wschodnich połaci naszego państwa chciwym łapom rosyjskiego nędzwiedzia. Wicher zły rozwiera nam z trzaskiem wrota domu, pokusę jawąc oczom sąsiadów. Zewsząd patrzą oczy pożądliwe na naszą ziemię i ręce gotowe są na gest łupieżczy. Czyha zewsząd, życzliwość postronna na załamane naszej energii, na pierwsze zwątpienie, na chaos wewnętrzny, któryby chronię ręce bezsilnie rozpiął i miecz z dłoni znużonej wytracił. Czeka w gotowości bojówka czeska na Spiżu i czeka cierpliwą, organizującą się i zaciekłą zawziętość niemiecka. My — pamiętamy.

I wiemy, że tym adwerarzom otwartym i przychylnym nie wydała sama czujność i męstwo u granic. Wspręć je musi wewnątrz państwa mocna, niezłomna zgoda. Musimy się spojść w jeden polityczny blok, w jeden grani, którego byle napór z zewnątrz rozbić nie zdąży.

Prawda to stara — tak stara, jak nasze dzieje polityczne. Jednakże — znowu osobliwie aktualna. Gromadzą się bowiem chmury na naszym hojyzencie, zapowiadając czas nielekkie. Jest to zarazem znak, że na dyskusje wewnętrzne teraz nie pora.

Pierwszy raz zebrał się Sejm po długim przesileniu gabinetowym — pierwszy raz obradować będzie pod auspicjami nowego rządu. Chcielibyśmy w tych obradach myśli zdrowej i ważkiej, od partyjnych zaciekań i zaciekości dalekiej, chcielibyśmy mówić nerw zwlekłych, lapidarnie do celu zmierzających. Chcielibyśmy widzieć ten Sejm modelem dyscypliny społecznej, wszelakie zachwałstwo wycisnąć — chcielibyśmy głębokiego zrozumienia sytuacji politycznej, którego poswar stronniectw uczyniło niemożliwym!

Nie ma do nas przystępu zwątpienie i niezwatowanie dyktuje nam te słowa, wierszem — peł-

ni jesteśmy otuchy, pełni jesteśmy wiary, że weszliśmy na arenę życia medrzi o cały wiek gorzkiego doświadczenia. A przymem — w emy, że w momentach p. ważnych ślad nas było na skupienie ducha i sił, na chętną, nie wahającą się gotowość ofiary imienia i krwi. To nas przecież znowu do życia przywiodło!

Życzymy tedy nowemu rządowi pracy owocnej, choć zaczyna ją w warunkach zaprawde ciężkich. Życzymy mu zgodnej współpracy i poparcia Sejmu, któreby przyczyniło się do zwycięskiego zakończenia wojny i do wydatnego pchnięcia naprzód pracy nad wewnętrzną organizacją państwa.

Utworzenia Rady Obrony Państwa**domaga się Naczelnik i rząd!**

Warszawa, 30 czerwca.

(PAT.) Posiedzenie 156-te Sejmu, początek o godz. 4.30 popoł. Po odczytaniu interpelacji, marszałek oznajmił, iż od p. prezydenta ministrów nadeszło pismo z doniesieniem o nominacji tego i członków nowego rządu. Na propozycję marszałka przed wysłuchaniem exposa p. prezydenta ministrów Izba przystąpiła „en bloc” dwie ustawy a mianowicie: 1) o przedłużeniu okresu przedawnienia na podstawie ustawy z 26. marca 1919. 2) ustawy o ulgach w spłaceniu zaległych procentów od intabulowanych wierzytelności tudzież zaległych podatków i danin publicznych w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie. Następnie p. marszałek udzielił głosu nowemu prezydentowi ministrów.

Prez. min. Wł. Grabski oświadcza:

Stając przed panami po raz pierwszy w nowym charakterze przedstawiciela rządu mi powierzonego, powinnością przystąpić panom do zadania rządu w chwili obecnej. Wyliczanie wszystkich projektów ma dwie strony niewdzięczne: 1. wykonanie ich zależy od długości okresu, w którym to można uczynić. 2. od tego, w jakim stopniu projekty te są następująco zmieniane i wreszcie załatwianie. Podjąwszy kierownictwo rządu, zastałem siedemdziesiąt kilka projektów rządowych i ustaw dla Sejmu. Samo już przyczynianie się do tego, aby te projekty przychodziły na światło dzienne, jest już pewną częścią programu. Ale oprócz tego mam jeszcze cały szereg uchwał i rezolucji sejmowych, które są przez rząd niedostatecznie wykonywane. Najważniejszą sprawą jest wykonanie uchwały sejmowej z 10. lipca. Rząd, ozele którego stoję, stawia sobie za zadanie, aby

wyczuwać to, co stanowi wolę większości Sejmu, kierować się tą wolą i obłąć ją w skuteczny czyn.

Zgodnie z tem rada ministrów przyjęła trzy ustawy zasadnicze w zakresie reformy rolnej: Ustawę o Banku rolnym, ustawę o przeznaczeniu funduszu jednego miliarda marek na parcelację, oraz ustawę o uzupełnieniu zapasów ziemi przeznaczonych na reformę rolną na podstawie uchwały z 10. lipca, przy czem wywłaszczenie ma być połączone z równoczesnym określeniem wszystkich gwarancji, aby istotnie stworzyć reformę nie krzywdzącą nikogo, a jednak dającą w przyszłości jak najlepszą możliwość tworzenia gospodarstw własnych. Co się tyczy sekwestru, to sprawa ta leży w mocy samego Sejmu. Przyjdziemy jeszcze raz z tą sprawą do Sejmu. Nie wnosząc innego projektu niż złożony przez poprzedni rząd, starać się będziemy wyśredkować, co będzie w chwili obecnej odpowiednie. Rząd obecny, który — jak panowie wiedzą — został stworzony z możliwie starannym doбором sił fachowych, dając do skupienia się nad zadaniem rządzenia w sposób możliwie bezpartyjny, miałby

duży program do przedstawienia panom, zwłaszcza w zakresie udoskonalenia aparatu państwowego.

Aby osiągnąć to udoskonalenie, trzeba spojrzeć na te zadania jako na trudne zagadnienia fachowe, wymagające wydoskonalenia tego aparatu, którym jesteśmy wszyscy od najwyższego do najniższego urzędnika. Naprawy dokonana się wtedy najskuteczniej, jeżeli będziemy się kierowali wolą rozumną, by przystąpić fachowo do asumięcia bratków. Do programowego omówienia nadawałaby się także dziedzina rozrzutności i oszczędności.

Trzeba się zaprzężyć do planowej pracy i w każdej dziedzinie pracować jak jeden człowiek na dwóch. Niedość ludzi uduwać; trzeba jeszcze pozostałych nauczyć, jak mają robić za dwóch.

Ale nie można dziś mówić o tych tematach, gdyż stajemy wobec zagadnień większych

w obliczu konieczności zastosowania się o sam byt państwa.

W ciągu ostatniego półtorarocza byliśmy w pewnym uludnym przypuszczeniu, że ten byt jest już niczem niezachwiany. Mówimy wiele o pokoju; ale czyż on od nas zależy? Pokój nie przyjdzie jeżeli nie będziemy w stanie wystawić tego, co jest warunkiem pokoju dla każdego narodu, to jest własnej siły.

Trzeba, aby nasz naród otrząsnął się z pewnego, rzec można, lekkomyślnego traktowania największych podstawowych zagadnień swego bytu. Dziś widzimy, że

zbliży się okres prób dla naszego narodu,

w którym on musi przypomnieć sobie, że nie spełniono jeszcze zadań najważniejszych, a mianowicie oparcia bytu narodowego na sile narodowej, że te niebezpieczeństwa, które mu grożą wymagają wiele

skupienia, wytrwałości i poświęcenia.

Inne narody w dobach poprzednich zdobyły się na większe wysiłki, niż nasze dotychczasowe. My jako naród, nie zazналиśmy jeszcze dreszczu, który prowadzi człowieka do boju zwycięskiego z przemocą czatującą na to, by był narodowy zwyciężyć. Cieszyliśmy się, że garstka młodzieży, że miasto jedno, że jedna dzielnica uczyniła to, ale sami małośmy się do tego przykładali. Zbliży się chwila, kiedy musimy to zrobić. Decyzja w sprawie w której idzie o byt narodowy, musi być tak samo

szybka i piorunująca,

jak decyzja tych, którzy śmierć niosą obrońcom kraju.

Wobec tego zadaniem, które musi spełnić rząd i Sejm, jest stworzenie podstaw prawnych do tego, aby dać Polsce organ zdolny do szybkiej decyzji w sprawie wojny i pokoju, w sprawach decydujących o jej losie.

Tu przechodzę do tego ustępu mego przemówienia, kiedy przestaję mówić do panów tylko jako prezydent ministrów. Zaczynam mówić również

z polecenia Naczelnika Państwa.

Dla sprostanania dzisiejszej ciężkiej chwili proponuje Naczelnik Państwa i rząd, by stworzyć organ zwierzchni obdarzony władzą wydawania zarządzeń i rozporządzeń obowiązujących w zakresie wojny i pokoju. Chodzi o to, by armia czuła się silną, by wiedziała, że wszelkie jej potrzeby będą zaspokojone, że wszystko będzie szło sprawnie i dzielnie, aby

armii dać gwarancję, że znajduje ona powszechną poparcie.

Koniecznym jest stworzenie organu, do którego Sejm wysłałby swoich przedstawicieli, do których weszliby również przedstawiciele armii wyznaczeni przez Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza tej armii, która dziś czuje wielką odpowiedzialność na sobie, wreszcie do którego weszliby przedstawiciele wszystkich tych działów rządowych, które przy współdziałaniu w zakresie obrony państwa są najważniejsze. Idzie nie tylko o to, aby uświadomić sobie wogóle powagę tego zagadnienia, ale by wskazać, że

chwila dzisiejsza wymaga pośpiesznej decyzji.

Wypadki rozwijają się z dnia na dzień tak, że każdy dzień może być stratą wielką. Gdy mówię o wojnie, to nie dlatego, bym nie rozumiał wszystkich dobrodziejstw pokoju. Rząd czyni wszelkie niezbędne przygotowania, by ten pokój istotnie mógł jak najrychlej nastąpić, a pokój może być tylko taki o którym powiemy, że to jest pokój na

lata, w których będziemy pracowali nad odrodzeniem. Może być jednak i inny pokój — pokój hańby. Aby taki pokój nie nastąpił musimy wykazać własną siłę w najbliższej dzisiejszej chwili,

że w chwili tej jesteśmy narodem jednym do wielkich poświęceń,

rozumiejącym, że nie trzeba czekać, aż wróg za blisko podejdzie, tylko trzeba uchwycić moment, kiedy on już idzie. Ta chwila jest. Do tej chwili, musimy się wznieść duchem i zdecydować podstawy programu przyszłej obrony.

Projekt ustawy o utworzeniu Rady obrony państwa

brzmi: Art. I. Tworzy się Radę obrony Państwa. Art. II. stanowi o składzie Rady, do której wchodzi Naczelnik Państwa, marszałek Sejmu, prezes ministrów, ministrowie spraw wewnętrznych, zagranicznych, wojskowych, skarbu, kolei i aprowizacji, pięciu przedstawicieli wojskowości wyznaczonych przez Naczelnego Wodza i dziesięciu posłów do Sejmu, wyznaczonych przez Sejm. W zastępstwie Naczelnika Państwa przewodniczy radzie prezes ministrów.

Do zakresu Rady należy:

Decydowanie o wszystkich sprawach związanych z prowadzeniem i zakończeniem wojny oraz zawarciem pokoju, wydawanie w tych sprawach rozporządzeń i zarządzeń. Wszystkie rozporządzenia i zarządzenia Rady podlegają natychmiastowemu wykonaniu. Rozporządzenia, wymagające uchwały Sejmu, powinny być przy najbliższym posiedzeniu przedłożone przez marszałka Sejmowi do zatwierdzenia. Rada rozpatruje sprawy na wniosek Naczelnika Państwa, marszałka Sejmu, prezydenta ministrów lub 5 członków Rady. Decyzje Rady zapadają zwykłą większością głosów. W razie równego podziału głosów, rozstrzyga głos przewodniczącego. Biurowością Rady kieruje prezydent ministrów. Rada zostaje rozwiązana na mocy uchwały sejmowej.

Po odczytaniu tej ustawy marszałek oświadczył, że pojmaje wniosek rządu jako nagły i poddaje pod głosowanie sprawę nagłości, która uchwalono bardzo znaczną większością.

Sam fakt przedłożenia projektu ustawy uznano za pierwsze czytanie. Po decyzji o przystąpieniu natychmiast do drugiego czytania bez odsyłania sprawy do komisji, marszałek zarządził jednogodzinną przerwę, aby dać klubom możliwość marnowania się.

O godz. 6'15 posiedzenie wznowiono.

Po ponownym otwarciu posiedzenia o godz. 8'56 marszałek oznajmia, iż na mocy art. 43, drugie czytanie ustawy nie może się odbywać zaraz tego samego dnia, jeżeli się temu sprzeciwi przynajmniej dziesięciu posłów. Ponieważ nikt nie zaprotestował, przystąpiono

do drugiego czytania ustawy o utworzeniu Rady obrony państwa.

P. Daszyński oświadcza, że jakkolwiek rząd który do nas apeluje, nie ma za sobą większości, mimo to stronnictwo mowcy, wierne swjemu stanowisku

zawojuje ustawę.

W dalszym ciągu swoich wywodów p. Daszyński wypowiada się za utworzeniem rządu robotniczo-chłopskiego i oświadcza, że stronnictwo mowcy żądać będzie możliwości uzupełnienia tej koncepcji i pod tym warunkiem zgodzi się na ustawę.

P. Rataj oświadcza, że trzeba wezwać wszystkie siły do walki, a jednym z tych środków jest właśnie przedłożona ustawa. Imieniem swego stronnictwa oświadcza się mowca

za ustawę.

zastrzegając sobie postawienie poprawek w dyskusji szczegółowej. Mowca oświadcza się za utworzeniem rządu chłopsko-robotniczego, któryby wprowadził w życie reformę rolną, uchwaloną przed rokiem, oraz reformy potrzebne dla robotników. Klub mowcy zdecydował się głosować za ustawą, ponieważ nie można zostawić żadnego

środku niewypróbowanym budżet w nadziei że w najbliższym czasie utworzony będzie rząd, mający zaufanie mas i który rychło przeprowadzi reformy potrzebne dla chłopów i robotników.

P. Głabiński oświadcza, że w chwili obecnej nie pora na wytykanie sobie nawzajem błędów. Wszyscy jesteśmy za pokojem, lecz nie za wszelką cenę. Chcemy pokoju, któryby nam zabezpieczał niepodległość i zjednoczenie naszych ziem.

P. Trzciniński oświadcza, że nie należy w chwili obecnej łączyć sprawy nowego rządu z uchwaleniem Rady obrony państwa. Imieniem swego stronnictwa oświadcza się

za przedłożeniem rządowem.

P. Czerniewski oświadcza, że choć bolszewicy są potęgą straszną, musimy im przeciwstawić potęgę jeszcze straszniejszą i

życzy sobie uchwały jednomyślniej

w sprawie przedłożenia rządowego, która by za imponowała nieprzyjaciolom.

P. Fichna zwraca uwagę, że rząd nasz powinien mieć zaufanie szerokiej mas ludu pracującego

P. Rudziński zarzuca prawicy, że gasiła patriotyzm ludu, a obecnie apeluje do niego.

P. Stapiński oświadcza się za powołaniem do steru państwa rządu chłopsko-robotniczego.

P. De Rosset jako przedstawiciel rzemieślników i drobnego mieszczaństwa, które zawsze popierało cele narodowe, i tym razem mimo braku zaufania do rządu

głosować będzie za przedłożeniem.

Na tem zamknięto rozprawę ogólną i przystąpiono do rozprawy szczegółowej. P. Rataj postawił poprawkę do art. 2.

P. Daszyński przy art. 3 zapytuje prezesa ministrów o wyjaśnienie sprawy art. 3, lit. a., czy ta Rada obrony narodowej może zawrzeć formalny i konkretny pokój ze wszystkimi konsekwencjami, a dopiero po ukończeniu wszystkich akcji przedkłada Sejmowi do zatwierdzenia.

Prezes ministrów Grabski: Gdyby zawarcie pokoju wymagało bardzo szybkiej decyzji, gdyby ta szybka decyzja miała nastąpić w czasie kiedy Sejm nie byłby zebraany, to niewątpliwie jedną z najważniejszych właściwości tego projektu jest

danie możności temu org nowi nowo utworzonemu zawarcia pokoju.

Jeżeli Sejm będzie zebraany, o ile wogóle zawarcie pokoju nie będzie przedmiotem szybkiej decyzji, lecz długich pertraktacji. A to jest zupełnie nieprawdopodobne, aby pertraktacje miały się odbywać w inny sposób jak zazwyczaj, rząd zaapeluje do Sejmu i do komisji, co jest drogą normalną. Musimy jednak przewidzieć, że może być chwila, niezbyt odległa — Sejm nie ma zamiaru cała lata obradować (głosy: można go zwolnić), ale nim to nastąpi, co nie może się stać w ciągu jednego dnia

decyzja szybka może być konieczna,

i dlatego zaproponowano brzmienie ustawy jest potrzebne.

P. Krajna wypowiada się przeciw zmniejszeniu liczby przedstawicieli Sejmu w proponowanej Radzie, i żąda pozostawienia liczby 10 posłów, tj. po jednym z każdego klubu. Przystąpiono do głosowania.

Obie poprawki p. Rataja odrzucono i przyjęto ustawę w drugim czytaniu w brzmieniu rządowem.

Ponieważ przeciwko trzeciemu czytaniu zaprotestowało więcej niż 30 posłów, odłożono je do jutra. Odrzucono następnie rezolucję p. Okonia, wzywającą rząd do zwrócenia się do rządu sówietów z propozycją zawieszenia broni oraz rezolucję p. Dąbala, wzywającą rząd, aby wpłynął na Radę obrony państwowej, iżby w ciągu dni 8 rozpatrzyła sprawę pokoju. P. Radziszewski domagał się, aby następne posiedzenie i przeprowadzenie trzeciego czytania odbyło się za 70 minut,

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki na plebiscyty przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

ty: już dnia następnego. Marszałek wyjaśnia, że chociaż regulamin nie przewiduje takiej ewentualności, niemniej jednak jedno czytanie musi być przegrodzone od drugiego dobą, ponieważ może być inny komplet Izby. P. Daszyński zwraca uwagę, iż w uzeciem czytaniu czynione bywają nie tylko zmiany formalne, ale i rzeczowe, wobec czego wypowiada się przeciwko propozycji p. Radziżewskiego. Nagle wnioski zostaną odczytane jutro.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11 rano.

NASTROJE SEJMOVÉ.

Warszawa, 1. lipca.

(Telef.) (m) Środowe posiedzenie Sejmu obfitowało w szereg momentów o wysokim napięciu. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie prezesa ministrów Grabskiego zakończone wniesieniem wniosku nagłego o utworzenie Rady obrony państwowej. Aby dać możność klubom poselskim porozumienia się w tej ważnej sprawie, marszałek zarządził godzinną przerwę. Jednakże dopiero po upływie 2 i pół godzin udało się przystąpić do dalszego ciągu obrad. Pogłębski, które się rozeszły w międzyczasie w kuloarach, że socjaliści nie są skłonni udzielić rządowi p. Grabskiego mandatu utworzenia Rady obrony państwowej, znalazły potwierdzenie w przemówieniu p. Daszyńskiego. Leader socjalistów zażądał utworzenia rządu złożonego z przedstawicieli chłopów i robotników. W czasie przemówienia p. Daszyńskiego powstał tumult, wywołany przez jednego z posłów narod. demokracji, który wygrażając podniesionymi pięściami, podszedł ku trybunie mowcy. Była chwila, w której zdawało się, że burda karczemna jest nieunikniona. Zapobiegł temu dr. Głębicki, który dopieszczył ukryć niefortunnego krzykacza, chroniąc go w ten sposób przed doraźną admonicją ze strony socjalistów.

NARADY U MARSZAŁKA.

Warszawa, 1. lipca.

(Telef.) (m) Dzisiaj w południe odbyła się w salonie marszałka trzygodzinna narada niektórych przewodniczących klubów sejmowych przy współudziale Naczelnika Państwa oraz generałów Leśniewskiego, Różwadowskiego i szefa sztabu Hallera. Tematem obrad było utworzenie Rady Obrony Państwa, złożonej z przedstawicieli Sejmu, rządu i generalicyi, prezidenta gabinetu i marszałka Sejmu. Na czele tej Rady ma być stanąć Naczelnik Państwa.

GEN. HALLER WEZWANY DO WARSZAWY.

Warszawa, 1. lipca.

(Telef.) (m) Dowiaduje się, że gen. Haller został telegraficznie wezwany do powrotu do Warszawy. Jak słychać, powrót Hallera stoi w związku z powierzeniem mu odpowiedzialnego stanowiska na froncie wschodnim.

Kraków, 1. lipca.

(Telef.) (m) Z Krynicy telegrafują: Gen. Haller który przebywał w Krynicy od dłuższego czasu, został wezwany do nagłego wyjazdu do Warszawy. Gen. Haller odezwał we środę wśród owacyi ze strony publiczności.

NADESLANE.

Dzisiaj PO RAZ OSTATNI

wświetlają **libretta MARYSIBKA I KOPERNIK** wstrząsający dramat w 4 akt. wytwórni ECLIPSE p. t.

WIR ŻYCIA

ze słoną **Zuzanną Grandais i Signoref'em** w rolach tytułowych. — Uzupełnienie:

TOURS i OKOLICE (pajura) i Dziennik Pafian

Przeżywamy dni decydujące!

Armia ma prawo wymagać ofiar od społeczeństwa!

Warszawa, 1. lipca.

(Telef.) (m) General Szeptycki w rozmowie z dziennikarzami skarżył się, że z nastrojów obecnym wynika, iż wojna z Rosją nie prowadzi cały naród, lecz samo wojsko. **Naród nasz — mówił generał — nie zdaje sobie sprawy ze sytuacji, w jakiej znajduje się Państwo Polskie. Armia ma prawo wymagać od społeczeństwa całkowitego poparcia i oczywiście samozaparcia w składaniu ofiar na ołtarzu ogólnej sprawy narodowej.** — Tymczasem społeczeństwo dzieli się na dziesiątki

partyi wzajemnie się zwalczających, klóci się, strajkuje i bawi się. Złe będzie, dopóki społeczeństwo nie zrozumie wreszcie, że **Polska prowadzi naprawdę wielką wojnę; przeżywamy dni, które zadecydują o naszym bycie państwowym i o naszym stanowisku międzynarodowym na lat dziesiątki.** Jeżeli w chaosie wojennym r. 1914—18 daliśmy dowód naszej tężyzny narodowej, naszej wytrwałości wobec najkrytyczniejszej sytuacji, to tembardziej winniśmy dziś stać na straży świeżo odzyskanej wolności.

Próby nieprzyjaciela przejścia przez Berezynę udaremnione!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 30. czerwca.

Między Dźwina i Berezyną ożywiona działalność wywiadowcza.

Między Borysowem a Bohruskłem bolszewicy usiłowali przepłynąć się przez Berezynę, zostali jednak z wielkimi stratami odparci.

Podczas nakazanego odwrotu na Polesiu oddziały nasze na tym odcinku stoczyły krwawą walkę z nieprzyjacielem celem osłonięcia planowej ewakuacji Mozyrza i Kalenkowic. W akcji tej nie tylko, że cel bezpośredni został osiągnięty, ale w lokalnych kontratakach **piechota nasza rozbiła atakujące kolumny bolszewickie, wzięła kilkanaście karabinów maszynowych i jeńców, wobec czego dalszy odwrót odbywa się bez nacisku.**

Na południowym odcinku grupy poleskiej oddziały ochotnicze pod dowództwem generała Bałachowicza dokonały śmiałego wypadu w kierunku

Staweczna, gdzie zniszczyły i rozprószyły tabory nieprzyjacielskie, zdobywając 2 karabiny maszynowe i biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Na południe od Ołewska w rejonie Kaszyczyny i Zubkowicz zostały rozprószone silne oddziały nieprzyjacielskie. Po zaciętej walce, jaką oddziały nasze stoczyły wczoraj z kawalerją nieprzyjacielską w rejonie Korca, nieprzyjaciel na tym odcinku zachowuje się biernie, przegrupowując się do dalszej akcji.

Na wschód od Szepetówki nieprzyjaciel obsadził Polonne, którą to miejscowość wojska nasze już przedtem na rozkaz bez walki opuściły.

Na Podolu na linii Szepetówka—Ostropol—Laticzów—Bar—Mohylew, utarczki patroli wywiadowczych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego Kuliński, gen. por.

Krassin zwleka, czy też chce zerwać rokowania?

Paryż, 30. czerwca.

(PAT.) (Radio) Dzienniki donoszą z Londynu, że Krassin był w stanie odpowiedzieć tylko na 5 punktów z postawionych 14. Wygląda to, jak gdyby Krassin chciał zyskać na czasie przy rokowaniach w sprawie długów dawnego rządu rosyjskiego zamiast dać ostateczną odpowiedź, postawił tylko propozycję utworzenia mieszanej komisji złożonej z przedstawicieli koalicji i rządu bolszewickiego, któraby się miała zająć tą sprawą.

Gdańsk, 30. czerwca.

(PAT.) „Danz. Neueste Nachr.“ donoszą z Londynu, że rząd rosyjski zawiadomi Krassina, iż nie zgadza się na żądania Anglii, oraz oświadczył, że firmy angielskie w Rosji, które poniosły szkody podczas rewolucyi, nie otrzymają żadnego odszkodowania. Taksamo nie mogą być zwrócone skonfiskowane w Rosyi majątki angielskie. Gdyby rząd angielski obstawał przy tych warunkach, Krassin ma zerwać rokowania i wracać natychmiast do Rosyi.

AGITACJA BOLSZEWIICKA WE WŁOSZECH.

Paryż, 30. czerwca.

(PAT.) Havas. Z różnych miejscowości Włoch donoszą o skrajnej agitacyi i rozruchach.

ZAOSTRZENIE ZATARGU ESTOŃSKO-LOTOWSKIEGO.

Ryga 30. czerwca.

(PAT.) Zatarg estoński zaostrza się.

Ruch handlowy w Gdańsku bardzo słaby,

mimo, że towary znacznie potaniały!

Kraków, 1. lipca.

(Telef.) (x) Korespondent „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” donosi z Gdańska, że **ruch handlowy jest tam słaby, mimo, że towary znacznie potaniały.** Przyczyną tego jest smutny fakt — iż nawet niższa cena przerachowana na markę polską, wydaje się za wysoka. W porcie panuje zaćmienie. Liczne okręty angielskie, szwedzkie, niemieckie i holenderskie odjeżdżają z Gdańska niewyladowane, ponieważ w Gdańsku z powodu niskiego kursu mark polskiej towary nie mogą

znaleźć chętnych nabywców. W porcie wyladowują się jedynie amerykańskie statki, które przywiozły mąkę, oraz tylko te okręty, które przywiozły materiał wojenny dla naszej armii. Magistrat Gdański dopuszcza się licznych szykan w stosunku do ludności polskiej, nie chce dawać zwolnienia na pobyt i osiedlenie się w Gdańsku. Trudności największe robi się w Gdańsku obywatelom Kongresówki, mniejsze natomiast obywatelom Małopolski i Wielkopolski. Żydów w Gdańsku widzą niechętnie.

Tekst projektu konwencyi polsko-gdańskiej.

Gdańsk, 29. czerwca.

(PAT.) Dzisiaj doręczono członkom komisji konstytucyjnej gdańskiego zgromadzenia prawodawczego

tekst projektu konwencyi polsko-gdańskiej

wypracowany przez radę Stamu. Projekt ten zawiera ustęp dotyczący zaopatrzenia Gdańska w żywność przez Polskę, dalej spraw handlu i przemysłu oraz portu gdańskiego.

Odnosnie do pierwszej części mówi projekt gdański: Oba państwa mogą wydawać ze szczególnych powodów

zakazy przywozu i wywozu.

Od tej zasady dopuszcza się następujące wyjątki: a) Na mocy układu pokojowego Gdańsk odłączony został od Rzeszy niemieckiej, aby zapewnić Polsce dostęp do morza. Gdańsk z tego powodu oderwany został od swojej podstawy wy-

Żywnością tj. Pomorza. Polska obowiązując się za to dostarczyć Gdańskowi uzupełnienia jego własnych zbiorów w takich rozmiarach, któreby pozwoliły Gdańskowi na wydawanie racyi żywnościowej tej samej wielkości jak na Pomorzu. Cena tych środków żywnościowych dostarczonych przez Polskę nie może być wyższa od ceny obowiązującej za produkty pochodzące z obszarów wolnego m. Gdańska.

b) Polska obowiązując się dostarczyć Gdańskowi odpowiedniej ilości węgla. Dostawa węgla ma nastąpić według tego samego systemu i po tych samych cenach, po jakich dostarcza węgla rząd polski miastom polskim. Polska obejmuje u regulowanie dostawy węgla do Gdańska.

c) Polska obowiązując się dostarczyć Gdańskowi produktów pierwszej potrzeby w stosownych ilościach i po cenach krajowych. Dotyczy to przede wszystkim nafty i produktów naftowych, drzewa, materiałów tkackich, skóry, środków nawozowych, sody, spirytusu i papieru. Gdańsk zastrzega sobie uzupełnienie tej liczby według art. 102, ust. 2.

Polska obowiązując się pozwalać gdańskim rybakom na połów ryb na wodach półwyspu Heia.

Drugi ustęp dotyczy handlu i przemysłu.

Obydwa państwa zobowiązują się nie czynić ani nie popierać żadnych zarządzeń, któreby miały na celu szkodenie przemysłowi i handlowi lub rolnictwu drugiego państwa. Istniejąca w gdańskim porcie strefa wolna będzie utrzymana. O ile istniejąca obecnie strefa wolna nie okaże się wystarczającą dla potrzeb handlu przyszłego. Gdańsk przyjmuje na siebie obowiązek rozszerzenia tej wolnej strefy. Postanowienia art. 104, ust. 2 znajdują zatem zastosowanie w odniesieniu do strefy wolnej.

Postanowienia ustępu Ostatniego

są następujące:

Gdańsk jako międzynarodowy port światowy nie może przyznać żadnych jakichkolwiek jednostronnych udogodzeń jednej narodowości i ma dlatego dać wszelką gwarancję, aby Polska dozwoli używać dróg wodnych, doków, przystani i innych urządzeń znajdujących się na obszarze portowym, potrzebnych dla wywozu i przywozu z Polski i do Polski, i nie pozostawała w tyle poza innymi państwami.

Port Gdański musi pod względem rozmiarów swoich i urządzeń znajdować się zawsze w odpowiednim stanie celem wypełnienia zadań zawartych w ust. 2.

Należy zasadniczo zaznaczyć, że Gdańsk na mocy swego suwerenności uprawniony jest i powołany celem strzeżenia i popierania gdańskiego handlu i przemysłu, których podstawę tworzą urządzenia portowe, wykonywać sam zarząd gdańskiego portu; jednak ze względu na praktykę i lojalność jest Gdańsk gotów zgodzić się na to, aby zarząd portu gdańskiego przeszedł w ręce wydziału składającego się z 6 członków (3 Polaków i 3 Gdańszczan) i jednego rzeczoznawcy, mianowanego przez Ligę narodów a nienależącego ze względu na swoje obywatelstwo ani do Polski ani do Gdańska. Komitet ten byłby powołany do czynienia zarządzeń wspomnianych w ustępie powyższym.

Gdańsk jest uprawniony przeprowadzić sam zarządzenia wydane przez komisję wspomnianą w ustępie poprzednim. Gdańskowi przysługują jednak prawo pozostawienia państwu polskiemu wykonania tych zarządzeń. Na wypadek, gdyby Gdańsk chciał zrobić z tego prawa użytek, musi dać pewność, że sprzedaż terenów potrzebnych do wykonania tych zarządzeń umożliwi ona będzie państwu polskiemu po cenach umiarkowanych.

Narodowość okrętów jednego z państw zawierających umowę musi być uznana przez drugie państwo wedle ustalonych zarządzeń jednego z państw kontraktujących, na podstawie zaświadczeń i patentów wystawionych przez odpowiednie władze.

Okręty jednego z obydwu państw i ich ładunki mają być traktowane w drugim państwie jak własne okręty względnie ładunki bez względu na to, skąd te okręty lub ładunki wyjechały i dokąd są przeznaczone.

CZESI ŻĄDAJĄ PLEBISCYTU.

Praga, 30. czerwca.

(PAT.) Cz. B. pr. — Minister spraw zagranicznych Benes, wysłał wczoraj oficjalne sprawozdanie do konferencji ambasadorów odnoszące się do stanowiska czesko-słowackiego parlamentu w kwestyi cieszyńskiej. Dr. Benes stwierdza w swoim sprawozdaniu, że obie komisje dla spraw zagranicznych wypowiedziały się za przeprowadzeniem plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, w Spiżu i Orawie.

PROF. WIŚMIERSKI ZAMORDOWANY NIE UTOPIONY.

Nowy Targ, 30. czerwca.

(PAT.) Wydobyte pod Sromowcami z Dunajca zwłoki ś. p. prof. Wiśmierskiego, zostały wczoraj poddane obdukcji lekarskiej. Sekcję zwłok

przeprowadzili lekarze z Nowego Targu dr. Janikiewicz i dr. Türschmidt oraz dwaj lekarze węgierscy. Sekcja stwierdziła morderstwo popełnione przez pobicie, a następnie utopienie. Sekcja znalazła serce zdrowe, tak, że zgon wskutek porażenia serca w wodzie jest wykluczony. Szczególnie ciężkie ślady pobicia znaleziono na głowie, tak, że gdyby ś. p. Wiśmierski nie był utopiony, byłby przechodził niewątpliwie ciężką chorobę mózgową. Zwłoki znaleziono doszczętnie zrabowane, tak, że nawet pierścionki z palców zniknęły. Po ukończonej sekcji zwłoki przewieziono do Laps Niznych, gdzie we czwartek o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się pogrzeb. W pogrzebie zapowiedział udział ks. biskup Bandurski, delegacje ze Spiża, Orawy, oraz wiele inteligencji z Nowego Targu i okoliczne duchowieństwo.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Lwowska drużyna zwyciężyła niemieckich mistrzów 3:2 (3:1).

Bytom, 30. czerwca.

(PAT.) Lwowska drużyna reprezentacyjna Klubu piłki nożnej zwyciężyła w Bytomiu niemie-

ckich mistrzów górno-śląskich w stosunku 3:2 (3:1).

Pogrzeb śp. prof. dra Ludwika Rydygiera.

Lwów, 1. lipca.

Wczoraj w południe odbył się pogrzeb śp. prof. dra Ludwika Rydygiera. Plac kapitulny ulica Halicka znacznie wcześniej przed pogrzebem wypełnione były publicznością i wojskiem.

Po godz. 11 przed południem po odprawieniu modłów nad zwłokami przez arcybiskupa Błozewskiego w asystencji licznej kleru u wyjścia z kaplicy Boimów pierwszy imieniem Uniwersytetu lwowskiego pożegnał zmarłego ks. dr. Szydełski, radny miasta Lwowa. Imieniem wydziału lekarskiego, podnosząc zasług zmarłego jako jednego z najznakomitszych operatorów pożegnał zwłoki dr. Schram. Imieniem zaś, byłych uczniów Zmarłego wojskowości i pacjentów żołnierzy polskich przemówił krótko uczeń śp. dra Rydygiera pułkownik Zieliński.

Następnie orszak żałobny ruszył ulicami Halicką, Batorego, Kuball, Pańską i Piekarską na cmentarz Łyczakowski.

Na czele orszaku jechali na koniach ulani z lancami, a za nimi kroczyła kompania szturmowa, za nią zaś muzyka wojskowa, delegacje towarzyszy, w których brał czynny udział Zmarły i „Skala“ ze sztandarem, zakonnice oraz duchowieństwo rzym.-kat. obrządku.

Orszak żałobny prowadził kapelan wojskowy przy licznych udziałach księży.

Przy rydwanie żałobnym ozdobionym wieńcami, na którym złożono metalową trumnę ze zwłokami śp. dra Rydygiera w generalskim mundurze, kroczyła straż wojskowa.

Za trumną szli synowie Zmarłego Antoni i Józef z żoną a za nimi gen. Salins Lamezan, generał Albinowski, grono profesorów Uniwersytetu z pedelami, którzy nieśli insygnia uniwersyteckie, przedstawiciele tut. szpitala powszechnego, liczny zastęp lekarzy lwowskich tak cywilnych jak i wojskowych, słuchacze i słuchaczki tut. Uniwersytetu, w końcu publiczność.

Kondukt pogrzebowy zamykały dwie kompanie wojska.

Nad grobem na cmentarzyku Obrońców Lwowa, gdzie tymczasowo zwłoki śp. dra Rydygiera z honorami wojskowymi pochowano, pożegnał Zmarłego profesor tut. Politechniki Thullie imieniem przyjaceli, podnosząc jego prace i zasługi na polu narodowo-katolickim. Mowę swą zakończył, by zemia polska, którą ukochał była mu lekka.

NADESLANE.

SZCZOTKI do włosów i do rąk,

grzeblenie najprzedniejszej jakości 21053

POLECA PERFUMERYA „ALBA“ LWÓW HALICKA 21.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Sykstuska 17, ord. od 8-9 i od 12-6. 2977

1336 **Dr. JÓZEF MAYER**
ordynuje w Krynicy „Pod Gwiazdą“.

„APOLLO“
Jeszcze kilka dni!!
Najulubieńsza artystka 3060
HENNY PORTEN
w przepięknym dramacie 5-cio aktowym
Romans niezwiwej kobiety

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

„Chochlik“ Ludwikowskiego w ogrodzie Jezuitów: „Wojna z żonami“ farsa. „Głodny don Juan“, sketch, oraz nowa siła solowa. — Początek przedawiana o godz. 8-mej wieczorem. 1501

(u) Nowi kościelni dygnitarze ukraińscy. Papież mianował ks. kanonika Aleksandra Baczyńskiego we Lwowie, protonotaryuszem apostolskim „ad instar“ (breve papieskie z 11 maja 1920 l. 550) a ks. kanoników Tytusa Wojnarowskiego, Aleksandra Piaseckiego i Leontyna Kuncickiego, domowymi szambelanami apost. (breve z 11 maja b. r. l. 551 i 552). Instalacja odbyła się w zeszłą niedzielę w cerkwi św. Jura.

Premiera w Teatrze Artyst.-Literackim („Casino de Paris“, ul. Rejtana 3): Michałowski w nowym programie, Noskowska pieśni liryczne, Neuser aktualne kuplety, Wandyczowa piosenki o Lwowiankach, Ochrymowicz „Skarga jeńca“, pieśń nastrojowa, Konfessio Michałowski. Sketch w 2 odł. „Pojedynok amerykański“, z udziałem: Michałowskiego, Ochrymowicza, Neusera Plecha. Duety tanec no śpiewne: Wandyczowa i Ochrymowicz. — Po zątek o g. 8 wieczorem. Bilety w handlu Savfarta A ademie z 6.

Sala Teatru Miejskiego. We czwartek dnia 1-go lipca 1920 o godzinie ósmej wieczór trzeci wieczór tanców Marvli Gremo 3056

Minister Skarbu na zasadzie Art. 1. Rozporządzenia Minist. z 27. kwietnia 1920 r., zatwierdził rozporz. z dnia 22-go czerwca 1920 r. L. 23 435/321 nowe bramy Firmy BANKU KRAJOWEGO Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, która od-tąd opiewać będzie: — „POLSKI BANK KRAJOWY“.

n. p. zupełnie jawnie, bo wedle ceny urzędowo-nej na jednej wystawie, śledź loszubiła 9 mk. a tylko o kilkanaście kroków dalej w innym handlu

delikatesów zupełnie ten sam już 18 mk. Ale wszy-stkie do kontroli powołane czynniki śpią snem błogostawionych.

Zwierzciadło „pocziwego“ Ukraińca.

Tymko Staruch i radca sądowy Maślak przed sądem.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

Lwów, 1. lipca.

(s-i) Sesja środowa sądu rozpoczęła się ze znacznym opóźnieniem, trzeba bowiem było ocze-kiwać aż niektórzy członkowie trybunału wyro-kującego zająć swoje interesy handlowe w konsumie sądowym. To też do dalszego ciągu po-stępowania dowodowego przystąpiono dopiero o godz. 9 rano przesłuchaniem świadka, s. o. Har-landera, który opowiada bardzo obszernie o swo-jej interwencji u osk. Maślaka w sprawie pozwo-lenia na otwarcie w Brzeżanach prywatnego gim-nazjum polskiego. Podobno osk. Maślak zwracał się z tem do gen. Pawlenki, ale Pawlenko odp-owiedział odmownie. Kto wszelako wydał ten za-kaz: gen. Pawlenko czy też osk. Maślak, tego świadek nie może ściśle określić. Również słyszał że żona osk. Maślaka

brała pieniądze za interwencje

w sprawie uwalniania internowanych Polaków.

Z kolei przedstawia w jaskrawych kolorach jak to w brutalny sposób został aresztowany wraz z 15 letnim swoim synem przez żołnierzy ru-skich, a w kaźni musiał spać na gołych deskach lub na ziemi, jak go następnie konfinowano bez najmniejszego powodu. Później jeszcze miał świadek dwukrotnie w swoim domu rewizye, po któ-rych go znowu aresztowano i

wymierzono 25 kłów na ławie.

tak że egzekucya tą byli sami żołnierze zażeno-wani, to też gdy im kazano bić innych aresztowa-nych Polaków, odmówili spełnienia rozkazu. Do- piero w jakiś czas potem przyszło do niego trzech Rusinów, którzy przeprosili go za bicie, a prze-praszali imieniem republiki ukraińskiej.

(§) Na szereg pytań zadawanych przez obr. i prokuratora świadek zeznaje, że nie ulega wą-tpliwości, iż wpływ osk. Maślaka był znaczny i że jako radca sądowy żadnego aktu nie podpisał na ślepo. Kiedy Maślaka zamianowano starostą, świadek cieszył się w nadziei, że stosunki będą wcale znośne, ale niestety

szedło się zawład.

Prok.: Jaki mógł być motyw aresztowania pa-
na nadradcy?

Sw.: Do ostatniej chwili przed przewrotem stosunek mój do p. Maślaka był najserdeczniejszy. Maślak wiedział tylko bardzo dobrze, że ja wpły-wałem na urzędników sądowych, by nie służyli rządowi ukraińskiemu. Może mnie uważał za nie-bezpiecznego dla republiki ukraińskiej.

Prok.: Czy pan nadradca we własnym swoim przekonaniu aresztowanie swoje uważał za do-wód złości wości.

Sw.: Tak.

Prok.: Co pan nadradca uważa za powód swego aresztowania?

Sw.: Nienawiść do Polaków.

Prok.: Kiedy jawiła się u pana delegacya Ukra-
ińców i pana przeprosiła?

Sw.: Mną jej więcej na dwa tygodnie przed od-
biciem Brzeżan przez wojska polskie.

Następny świadek

Stanisław Harlander

sierżant WP, syn poprzedniego, zeznaje co do stanu faktycznego mniej więcej jak ośc.

Przew.: Jaki był najcięższy zarzut przeciwko panu?

Sw.: Że miałem się w rynku przed kimś wy-
razić: Nasz już są blisko, trzeba by stworzyć jakąś organizacyę. Naturalnie że to było zmyślone.

Co do innych faktów zeznaje jak świadkowie poprzedni.

Z własnego przeświadczenia nie wie, czy aresztowanie i internowanie jego spowodował osk. Maślak, ale ogólnie mówiono, że cała decyzya w tym kierunku

zależała od Maślaka.

Prok.: Czy pan sądzi, że pobyt w więzieniu i internowaniu można było urządzić wygodniej?

Sw.: To starowozno były szykany.

Dr. Marian Karpów

por. W. P. pierwszy raz był aresztowany w listo-padzie 1918 za to, że żołnierzowi ukraińskiemu odpowiadał na pytania po polsku. Po dwóch dniach został uwolniony, ale po miesiącu znowu aresztowa-ny i po kilku dniach uwolniony. Następnie opo-wiada szczegółowo o aresztowaniu i internowa-niu brata swego Edmunda Karpowa. Brat swojem zachowaniem się nie dał żadnego powodu do aresztowania. Nie wie, kto bezpośrednio zarządził aresztowanie, ale

opinia wskazała

trzy osoby: komendanta stacyonowego por. Korolę oraz obu oskarżonych, którzy razem odbywali **nocne konferencje.**

po których zwykle następowały liczne aresztowa-nia. Interweniował w sprawie uwolnienia brata u por. Korolę, ale ten odpowiedział, że nie może go zwolnić, gdyż

chodził na ślizgawkę i spiskował.

Zaryzykował wtedy interwencje u osk. Maślaka, który mu jednak odpowiedział:

„Wim choćę z nany wojuwały, naj zdychaje a ja wam niczoho ne nomozu“!

Świadek przytacza szereg barbarzyńskich czyn-
nów popełnionych przez żołnierzy, które im uszły bezkarnie. Faktem jest, że cała robota władz cy-wilnych i wojskowych szła w tym kierunku, by

Polakom nie wmo było spokojnie odetchnąć.

A specjalnie co do osk. Maślaka mówiono o nim, że należy tak postąpić, by

każdy Polak, który kładzie do władzy, już na schodach się trząsi przed tą władzą.

Zwracając się do osk. Maślaka powiada: Każdy z panów po odjęciu władzy zmienił front. In-nyimi panowie byli przy władzy a innymi, jeżeli tej władzy nie mają, a zwłaszcza jeśli trzeba od-powiadać przed sądem.

Sw. Jan Winiarz,

wiceprez. Sądu w Brzeżanach zeznaje, że mu o-powiadano iż także był na liście przyszłych aresztantów, ale aresztant sądowy Boko na posie-dzeniu mocno się aresztowaniu świadka opierał i temu zawdzięcza, że do kwietnia 1919 miał spokój. W kwietniu jednak

zjawił się patrol,

przeprowadził rewizje a następnego dnia druga patrol przeprowadził pozornie rewizje zakoń-
czoną odprowadzeniem świadka do aresztów wuj-skowych, gdzie 4 do 5 dni spał na gołych deskach. Siódmego dnia słuchał go Korol, który mu zarzu-
cił szpiegostwo i podburzanie i odstawił go do

sądu polowego,

gdzie go początkowo przesłuchiwał jakiś oficyał kancelaryjny, a po pierwszym przesłuchaniu wy-puszczono go na wolną stopę, z tem, by nie po-kazywał się na ulicy i

nie drażnił wojska.

Co do osk. Maślaka z osobistego przesłuchania nie wie o ingerencyi Maślaka na aresztowanie, ale od innych wie, że odnoszono się do Maślaka z prośbą o interwencje ale bez skutku. Osobiście sobie nawet nie wyobraża, by Maślak mógł spo-wodować jego aresztowanie, które wywołał w całych Brzeżanach

ogólne oburzenie.

Czy Maślak w jego sprawie interweniował, nie wie, ale nie wyklucza. Odnosi się do stosunków, jak-
kie panowały, zeznaje, że

Polak wprost nie mógł się pokazać na ulicy
tak go bito i szykanowano.

Po przesłuchaniu jeszcze jednego świadka, rozprawę odroczone do po południa.

Rozprawa popołudniowa

rozpoczęła się przesłuchaniem świadka Schmida, kierownika gazowni, który zeznaje, że osk. Sta-
ruch odmawiał Polakom

spzedaży prowiantów,

podczas gdy Ukraińcy w prowianty obfitowali.

Sw. Zygmunt Pasternak, urzędnik pocztowy dwukrotnie aresztowany pod zarzutem konspira-cy: po 10 dniach został konfinowany i to jak gło-szono w mieście na zarządzenie starostwa i bur-mistrza wedle zasady

że nie należy oszczędzać żadnego Polaka,
bo to nasze wrochy. Zeznaje, że przechodząc raz przez Rynek, słyszał Starucha na wiecu przema-wiającego, a idący z nim siostrzeniec zwrócił mu uwagę słowami: „Słyszysz, Staruch nawołuje do rzezi i wieszania Polaków“

Świadek

dr. Ryszard Skalski,

prof. gimnazjalny obecnie porucznik W. P. zo-
stał zaraz po przewrocie

wzięty jako zakładnik,

a następnie w trakcie masowych aresztowań u-więziony bez podania jakiegokolwiek powodu. -- Skutkiem zabiegów różnych osób został nastę-
pnie zwolniony i konfinowany. Po kilku już dniach został jednak na nowo aresztowany i wtrącony do więzienia pod zarzutem

udzielenia pomocy jeńcom polskim.

Do więzienia wpakowano inn prowokatpra Łozińskiego, który miał więźniów wybadać. Wed-
le świadka rzady ukraińskie były dla Polaków jednym pasmem udreczeń, a świadek sam

przeszedł gehennę,

jak n. p. 17 rewizyj.

Sw. dr. filozofii Aleksandra Dziubówną nau-
czycielką szkoły realnej w Łodzi narzeczona dra Skalskiego interweniowała u por. Korolę, który jej oświadczył, że sprawa narzeczonego

zależy od Maślaka,

ale ten odwrotnie zwałił winę na Korolę. Wobec tak nieszczerzego postępowania i bójce się nara-
żenia sobie „dyktatorów“ zastanowiła wszelką in-
terwencje.

Sw. Julian Chrzemowski, dyr. kancelaryi sa-
dowej, przebył 11 rewizyj gruntownych z odry-waniem podłogi. Pewnego razu aresztowano sy-
na świadka, akademika, a jako powód podano mu, że go nie widać na ulicy. Inicytywa do aresztowa-
nia — mówiono ogólnie — wychodziła od ku-misaryatu i magistratu, a Korol był tylko wyko-
nawca.

Z kolei zeznawali świadkowie: sędzia Paweł
Boliński i dr. Karol Nagler, adwokat w Brzeża-
nach poczem rozprawę odroczone do dziś (czwar-
tek) rano.

Z gwałtów inwazyjnych.

Z sądu okręgowego karnego.

Lwów, 1. lipca.

(s-i) Przed trybunałem wzmocnionym sądu okręgowego karnego, któremu przewodniczył s. o. Socha, oskarżał prok. Hryniewiecki właścian: Antoniego Schmiedta, Antoniego Szajowskiego i Ludwika Adamka, a to pierwszego z nich o to, że z końcem stycznia 1919 r. w Turynie ad Tarno-szypabrał dla własnej korzyści bez zezwolenia N. Holinki rzeczy ruchome wartości ponad 3000 koron, a to parę koni z saniami, że przez złośli-
wość obwinil dwu Polaków przed władzami ru-
skimi o szpiegostwo na rzecz wojska polskiego, czem spowodował aresztowanie Konstantego Ło-
mnickiego przez wojsko ruskie i w ten sposób sprrowadził niebezpieczeństwo dla ich życia i zdro-wia, działając wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności, że dopuścił się gwałtu na Zygmuncie Byku, że nie odbywszy nauk lekarskich i nie będąc wedle ustaw uprawnion, do leczenia chorych leczem w sposób zarobkowy wykonywał: zaś Szajowskiego i Adamka o nabywanie koni z uprze-
żeniem i sani z kradzieży pochodzących. Czynniami powyż-
szymi dopuścił się Schmiedt zbrodni kradzieży z § 171, 173, 174 i c i 179 uk. zbrodni gwałtu publicz-
nego z §§ 87, 98 a i b oraz 99 u. k. i przekroczenia z § 343 u. k., dwaj druzi zaś współoskarżeni zbrodni uczestnictwa w kradzieży z §§ 185, 186 a uł. karn.

Osk. Schmiedta broni mec. dr. Grek, dwu dru-
gich oskarżonych mec. dr. Thumina.

Do rozprawy powołano kilkunastu świadków

KRONIKA SPORTOWA.

AKADEMIA SZERMIERCZA W WARSZAWIE.
Warszawa, 28. czerwca.

Odbyła się tu dziś w dawnej Dolinie Szwajcarskiej a obecnie „Dom Oficera Polskiego” YMCA. Akademia szermiercza. Protektorat objął dowódca OG. Warszawa, generał Trzaska-Durski. W jury honorowej zasiadli: generał Puchalski, gen. Romiszewski, gen. Osński, wiceprez. miasta Lwowa dr. Stahl i ppulk. Litwinowicz.

Akademia odbyła się na wolnym powietrzu przy licznej i zebranej publiczności, przeważnie ze sfer wojskowych, gdyż Akademia urządzona była przez Wojskowy Klub Sportowy, Sekcja szermierzy.

Zaproszeni szermierze lwowscy a mianowicie: inż. Kam enobrodzki E., Kielbus ewicz B., inż. Mańkowski Wl., inż. Marie A., kap. dr. Mostowy J., inż. Odrzywolski St., inż. Rubczyński W., i Vambora E. — spisali się dzielnie. Przeważna część po odbyciu treningu pod fecht. strzem Bakowskiem górowała nad szermierzami warszawskimi, z których najlepszymi okazali się: kap. Sopotnicki, Beyer William i Sobolewski Wl. Oppenheimowi brakowało zupełnie treningu, w młodym zaś ppor. Zabielskim widać było znaczny postęp, od ostatniej akademii we Lwowie i przy pilnej pracy wyjdzie na dobrego szermierza.

Główną atrakcją Akademii były stylowe walki na szable, florety i szpady fecht. mistrzów Bakowskiego ze Lwowa i Lnemana z Krakowa. Mistrzowska gra tych światowych szermierzy a zwłaszcza p. Bakowskiego wywoływała huraganowe oklaski publiczności.

Ciekawa i zagadkowa historia była z dwoma fecht. strzemami ze Szkoły podchorążych w Warszawie sprowadzonymi z Francji za drogie pieniądze, którzy mimo zaproszeń i urgensów aby stąpeli do walki z naszymi fecht. mistrzami wymówili się, jeden niedyspozycją, drugi urlopem. — Czyżby obawa porażki?..

Na matre d'assauts przy pięknej walce fecht. mistrzów na szpady uproszony został dr. Stahl, po zateń prowadził walki fecht. mistrz wojskowy z Warszawy Mschaux Julian, który z braku treningu nie stanął do Akademii!

Po odbytej Akademii gen. Trzaska-Durski w pięknej przemowie dziękował wszystkim szermierzom a zwłaszcza lwowskim, którzy swoim licznym wystąpieniem przyczynili się do uświetnienia Akademii i propagowania tego rycerskiego sportu. Wiceprezydent dr. Stahl jako prezes wydziału szermierczego Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich podziękował w serdecznych słowach i wznosił okrzyk na cześć Warszawy.

Następnie na polecenie gen. Durskiego, dekorował biorących udział w Akademii szermierzy gen. Jacyna pięknymi pamiątkowymi żetonami.
E. K.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Wszechpolski Związek Lekkoatletyczny w porozumieniu ze swymi związkami okręgowymi urządza we Lwowie dnia 16., 17. i 18. lipca zawody lekkoatletyczne o Mistrzostwo Polski, dostępne dla wszystkich amatorów obywateli polskich, członków klubów sportowych. Zawody obejmą:

Piątek dnia 16. lipca 1920 roku
bieg 100 m. przedbieg, bieg 1500 m., skok w dal z miejsca, bieg 200 m. przedbieg, rzut kulą, bieg 400 m., skok w wyż z rozbiegiem.

Sobota dnia 17. lipca 1920 roku
bieg 200 m. rozstrzyg., bieg 10.000 m., skok w wyż z miejsca, bieg 110 m. z płotkami, trójskok, bieg 3000 m. drużynowy, bieg rozstawny 400 m. (4 x 100 m.).

Niedziela dnia 18. lipca 1920 roku
bieg 100 m. rozstrzyg., rzut oszczepem, bieg 600 m., rzut dyskiem, bieg rozstawny 1600 m. (4x400 m.), skok w dal z rozbiegiem, bieg 5000 m., skok o tyczce.

Termin zgłoszeń przez kluby upływa z dnem 10. lipca 1920 roku.

Zawody te zgromadzą niewątpliwie wszystkich polskich lekkoatletów Warszawy, Krakowa, Poznania, Łodzi, Lwowa i Wina. Między innymi wezmą w nich udział nasi Olimpijczycy, którzy w kilka dni później wyjeżdżają z całą ekspedycją do Antwerpii.

Do zawodów tych jeszcze niejednokrotnie powrócimy.

WYNIK OGÓLNO POLSKICH ZAWODÓW WIOŚLARSKICH W BYDGOSZCZY.

Budgoszcz, 29. czerwca.

(PAT.) Przy pięknej pogodzie i obryzgiem napływie publiczności zwiezionej kilku specjalnymi pomogami na miejsce regat rozegrano w Bydgoszczy pierwsze wszechpolskie zawody wioślarskie ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

Rezultat był następujący: Długość toru 1600, woda stojąca. Pierwszy bieg (dwójki wyścigowe) wygrało warszawskie Towarzystwo Wioślarskie pod sterem Dwernickiego, drugi bieg (czwórki kłepkowe) wygrał ładnie o trzy długości Włocławek w czasie 7 min. 9 sek. pod sterem Medzyńskiego, bijąc Poznań i Akademików warszawskich; trzeci bieg (czwórki wyścigowe) wygrał akademicki związek sportowy w Warszawie; czwarty bieg (jedynki wyścigowe) wygrał Duchowski, warszawskie Tow. Wioślarskie, po zacietej walce 7 min. 36/100 sek.; piąty bieg wioślarek wygrał klub wioślarek warszawskich pod sterem p. Kozuchowskiej; szósty bieg (czwórki wyścigowe) o mistrzostwo Rzeczypospolitej na 6 startujących wygrali w świetnym stylu po zażartej walce akade-

micy warszawscy pod sterem Nadratowskiego o 1/4 łodzi bijąc Warszawę, Bydgoszcz, Poznań i Kraków w 6 min. 36 sek.; 7-my bieg (jedynki wyścigowe) wygrał Zerke (Poznań); 8-my bieg (czwórki kłepkowe) wygrało warszawskie Tow. Wioślarskie, Delatkiewicz; 9-ty bieg (ósemki wyścigowe) o mistrzostwo Polski wygrali w europejskim stylu w świetnym czasie 6 min 3 1/2 sek., akademicy warszawscy na łodzi „Komendant” pod sterem Stefana Grodzkiego. Zwycięzców zwiastowała w biegach o mistrzostwo, publiczność witała z niedającym się opisać entuzjazmem. Po zawodach odbyło się wspólne zebranie, na którym po rozdaniu nagród spędzono czas w podniosłym nastroju. Podczas zebrania uczestnicy wysłali imieniem wszystkich polskich wioślarzy telegram z wyrazami hołdu do Naczelnika Państwa, a nadto zwycięska Osada Akademików po zdobyciu nagrody o mistrzostwo Polski wysłała następującą depezę: „Naczelnik Państwa, Warszawa, Belweder. Panie Naczelniku. Osada Akademicka w biegu ósmym na wszechpolskich zawodach w Bydgoszczy zdobyła mistrzostwo Rzeczypospolitej na łodzi nazwanej na Twoją cześć „Komendantem”, i ośmiela się złożyć tą drogą Tobie, Panie Naczelniku, wyrazy hołdu i bezgranicznego oddania”.

OGŁOSZENIA

dziś i w dni następ. wielki sensacyjny dramat ameryk. w 6 aktach z prologiem
BARYERA ŚMIERCI

Nadzwyczajnie i artystycznie wykonana reżyserya przebiegu akcji w wykonaniu najwybitniejszych artystów ameryk. 3039

NEKROLOGIA
† ANTONINA WARGZAKOWA
właścicielka mleczarni,
zaszła w Pana po długich a ciężkich cierpieniach, zaprzona św. Sakramentami, dnia 29-go czerwca 1920 r., przeżywszy lat 52.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 1. lipca 1920 r., o godz. 5. po południu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrzeżeni: córki, zięciowie i wnuki krewnych, przyjaciel i znajomych zapraszają.

Kamienicę z tramą wjazdową przy ul. Szeptyckich sprzedam za 400.000 Mkp. Gotówka 200.000 idkp. — Czyk. ul. Kopernika 1, II piętro, nad apteką, od g. 5 do 6. 3028

Kosy w większej ilości, naczynie lano emalowane, cyrkularki we wszystkich wielkościach, kilka skrzyń narzędzi i zolników, sprzeda firma Antoni Halski Lwów, Sobieskiego 3. 366

Kupię fabrykę artykułów spożywczych lub mydła w Małopolce. Zgłoszenia pod „Fabryka” do Administracji „Wieczornej”. 3028

Bösendorfera fortepian mahoniowy, prawie nowy, okazynie do sprzedania w składzie fortepianów, ul. Zimorowicza 1. 10.

Borówki (czernice)
odzież świeża, w większych ilościach do nabycia u L. Dessla, pl. św. Teodora 12. 3073

NAUKA I WYCHOWANIE
Łatwą metodą udziela języka francuskiego i niemieckiego dyplomowana nauczycielka — ul. Długosza 37, II piętro. 3059

Wieczorne kursa handlowe
dla osób dorosłych pod kierunkiem Dra Petyniaka-Saneckiego, profesora Akademii handlowej. Nowy kurs 1-go lipca. Po kursie egzamin w Akademii handlowej. Wpisy i informacje codziennie między godz. 6—7, ulica Franciszkańska 1. 9. 3013

Maturzysta (matura gimn. z odznaczeniem) poszukuje lekcy z 1 lub 2 klasy gimn. Może ją udzielić między godziną 16 a 20: wynagrodzenie: mieszkanie, śniadanie i kolacja. Łask. zgłoszenia do Adm. „Gaz. Wiecz.” pod „24”. 3072

POSAĐY I PRACE
Poszukuję zdolnej krawczyni do szycia prywatnego. — Zgłoszenia: Pliesser, Jagiellońska 20. 3006

Kancelaryja adwokata Dra Sułkowskiego, ul. Kraszewskiego 1. 11, poszukuje rutynowanego solicytatora tularzysty. 3009

Magister farmacyi z pięciocieczem poszukuje posady. — Zgłoszenia: Rauch, Rutowskiego 24. 3022

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA
Perskie (prawdziwe) dywany do sprzedania. Szafka od 40 do 60 tysięcy. Wiadomość ul. Św. Zofii 3, III p., 4-6. 3010

ROZKRYTA
Kapelusze słomiane, jedwabne przerabia modnie i tanio M. Tepolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 2234

Malarze pokojowi: J. Kubisz i Tw. Kuśnierz, Lwów, ul. Wągliwicza 5, przyjmują wszelkie roboty malarskie, jak również odnawianie fasad, po umiarkowanych cenach. 3074

Poszukuję kompletnej cyrkularki i kompletnej piły wahadłowej.
Maurycy Berlfain, eksploatacja leśna, Lwów, Słowackiego 14. 3055

Dobrowolna licytacja.
Dnia 2-go lipca 1920 o godzinia 3-ciej po południu przy ul. Mikołaja 1. 3, II p.
Licytowane będą: Jadalnia barokowa, garnitur pluszowy kancelaryjny, konsola, konsola z lustrem, serwantka, szafa, łóżko i wózek dziecięcy, otomana, stół, naczynia platerowane, obrazy, garderoba i urządzenia: kuchni. 3069
Ceny wywołania niskie.
Wyjaśnion udziela: Publiczna hala aukcyjna, Lwów, ul. Akademicka L. 3 — pierwsze piętro.

MA NI KESZTUJE 100 SZT. TUTER
Z A I D A
 TANIEJ w rulonach niż w pudełkach. JAKOŚĆ TA SAMA!
 2653

Okręgowy Komenda Policji Państw. we Lwowie
 ul. Leona Sapiehy 1. 1.
 potrzebuje **nauczycieli** do nauki języka polskiego, geografii oraz historii polskiej, na kurs dla niższych funkcjonariuszy Policji Państwowej, który zaczyna się dnia 1 lipca 1920 roku. Wynagrodzenie za godzinę 20 mp., po 8 godzin tyg. Reflektanci zechcą się zgłosić jak najprędzej w biurze powyższej Komendy między 10-12 przed południem, gdzie otrzymają bliższe informacje. 3002

OLEJE maszynowe, motorowe, turbinowe i cylindrowe, specjalność: oleje do plugów motorowych, **TOVOTTE** w przedwojennej jakości, **SMAR** belgijski do wozów, **KONSERWAT** do igrad kołowych, **WAZELINE**, **KARBOLINUM** i **LEPAK** poleca po cenach fabrycznych
SPÓŁKA HANDLOWA WE LWOWIE
 ul. Kottłarska 1. 8. 2782

Kilka żelaznych tanków używanych, lecz w dobrym stanie, o pojemności ogólnej 265.000 litrów 3030
są do sprzedania z wszystkimi przewodami rurkowymi z żelaza i miedzi, oraz kurkami mosiężnymi. **HUGO MATTHIAS**, fabryka octa, Poznań, Wielka 16. — Telefon 2.438.

REKLAMA
 jest dźwignią handlu i przemysłu

PRZECZYTAJCIE
 NAJSWIEŻSZY NUMER
SZCZUTKA!

SZCZUTKA, to najpoczytniejszy dziś tygodnik satyryczny w Polsce,
SZCZUTKA, to niezawisły organ satyry politycznej,
SZCZUTKA, to najm. lektura wesz. podróży w góry, nad morze i do zdrojów.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA WYNOŚI 16 Mk.
 CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 5 Mk.

Do nabycia w Administracji, Lwów, ul. Sokoła 1. 4, tudzież we wszystkich biurach dziennikarskich i trafikach.


„Celeritas”
 międzynarodowe
BIURO INFORMACYJNE
 Lwów, Jagiellońska L. 11, 3018 udziela
 szybkich i dokładnych informacji w sprawach **KREDYTOWYCH.**

100 - KROTNY zysk daje pieniądz wydany na reklamę w Gazecie „Wieczornej” i „Porannej”.

PODPISUJCIE
POLSKA
POŻYCZKĘ
PAŃSTWOWĄ!

ŻADAJCIE!!!
 PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI
BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE
 2383
PROMIENIŃ
 W RULONACH lub PUDEŁKACH
5% na rzecz STL

WOZY
 SIECZKARNIE, MŁYŃKI, BRONY, KIEPATY, ULE
 WYRABIA MASOWO
„OŚWIECIMI”
 FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
 W OŚWIECIMIU (Małopolska). 18767


TABLICE I NAPISY
 METALOWE
 WYKONANIE KARTONIEJ
MAKS GLASERMAN
 RYTOWNIK
 LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19.

Ceny zniżone! Męskie filcowe kapelusze po Mk. 350, 450 — i 550 — sprzedaje hurtownie i detalicznie **PIERWSZA KRAJ. FABRYKA KAPELUSZY RUDOLFA NEUWELTA**
 Lwów, Balonowa 3 — własny Gmach fabryczny — Stacja tramwaju H. G. 2699

PASY i LINY!!
 pierwszorzędnego wyrobu, **SZCZELINE** do maszyn, **SIPAGA** konopny i papierowy, **GATE JEDWABNA** szwajcarska, **KNOTY DO LAMP** poleca **N. WEINREB**
 Dom powroźniczy i fabr. skład artykułów technicz. Lwów, Kazimierzowska 1. 26. 2700

Przedsiębiorstwo
spedycyjno - przewozowe
 kilka par koni ciężarowych pierwszej jakości, — wozy platformowe i pakunkowe, oraz lokal w samym środku miasta jest do odstąpienia za cenę 600.000 Marek. — Zgłoszenia pisemne pod „Spedycja” do **Biura ogłoszeń BRÜCKA**
 Lwów, ul. Kościuszki 2. 3912

Mimo spadku cen płaci przez krótki tylko czas rzyżownie **wysokie ceny** za złoto, srebro, brylanty, diamenty i złote zegarki 3016
H. GUTTERMAN, Lwów, Sykstuska 14.

CZAS
 odnowić przedpłatę!

KONKURS.
 Niniejszem rozpisuje się konkurs na wijkującą posadę **LEKARZA cyregowego** z siedzibą w **Krakowcu**, na warunkach w § 7. ustawy krajowej z 2 lutego 1911 podanych z następującymi warunkami:
 1. płaća roczna 1400 kor.
 2. ryczałt na objazdy 800 „
 3. 50% dodatku do ryczałtu 400 „
 4. dodatek wojenny miesięcznie 100 „
 Posada ta nadana zostanie lekarzowi wszech nauk lekarskich, który nie przekroczył 40 r. życia. Podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Jaworowie w terminie do końca sierpnia 1920, do którego należy dołączyć curriculum vitae. Po roku nastąpi stabilizacja.
 Z posadą tą mogą być połączone następujące dochody: 1. Gmina Krakowiec za pełnienie obowiazku lekarza miejskiego płacić będzie rocznie 3000 koron. 2. W miasteczku Krakowcu jest siedziba Sądu powiatowego, gdzie dochód roczny z oględzin sądowo-lekarskich może wynosić około 4000 koron. 4. W Krakowcu istnieje szpital fundacyi ks. Anny Lotaryńskiej, gdzie lekarz może pełnić zarazem obowiązki lekarza szpitalnego za stosowną umową. 4. W końcu zaznacza się, że tak w Krakowcu jak i pobliskim miasteczku Wielkie Oczy niema żadnego lekarza. 3053
 Za Wydział Rady powiatowej **Karczewski w. r.**

SŁOJE DO APARATÓW
 DO KONSERWOWANIA
 poleca 21690 =
Antoni HALSKI Lwów, Sobieskiego 3.

ARTYKUŁY żywnościowe
 jak mąka, fasola, groch, kasza oraz zboże wszelkiego rodzaju, jakoteż artykuły kolonialne, jak kawa, herbata, cukier, czekolada, sardynki, miodzio i t. p. — dostarcza wagonowo instytucjom społecznym jak gminom, Składnicom Kolek rolniczych, Konsumom, Kooperatywom itp.
„POLIMEX”
POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY
 Centrala: LWÓW, PL. MARYACKI 5.
 Filia: WARSZAWA, DŁUGA 30. TEL. 3293.